

# Kowalski, Wiesław Józef

---

## Stefan Gołębiowski, członek honorowy TNP - patronem gimnazjum w Bieżuniu

---

Notatki Płockie 45/4-185, 44-47

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# STEFAN GOŁĘBIOWSKI, CZŁONEK HONOROWY TNP - PATRONEM GIMNAZJUM W BIEŻUNIU

24 listopada br. dla mieszkańców Bieżunia był dniem uroczystym z okazji nadania miejscowemu gimnazjum imienia Stefana Gołębiowskiego i odsłonięcia na frontonie szkoły - tablicy pamiątkowej w 100. rocznicę urodzin wybitnego pedagoga, społecznika, poety i tłumacza.

Na zaproszenie Romana Kochanowicza - burmistrza Bieżunia, Janiny Mieszkowskiej - dyrektora Gimnazjum i Jerzego Piotrowskiego - dyrektora Muzeum Małego Miasta przybyło wielu gości, m.in.: minister Mirosław Koźlakiewicz, rodzina Stefana Gołębiowskiego, Janusz Welenc - starosta powiatu żuromińskiego, Zofia Balkowska - dyrektor Kuratorium Oświaty - delegatury w Ciechanowie, Henryk Kiljan z Urzędu Marszałka Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Wojciech Zaborski - wizytator z Ciechanowa, Adam Wojtalewicz - przewodniczący Komisji Rewizyjnej TNP i Wiesław Kowalski - dyrektor Biura TNP.

Zaproszeni goście, nauczyciele, wychowawcy, młodzież i mieszkańcy Bieżunia uczestniczyli we Mszy św., którą celebrował ks. Józef Kiński, proboszcz parafii Biezuń. Wygłosił on okolicznościowe kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru Gimnazjum.

Po Mszy św. zgromadzeni udali się na grób Stefana Gołębiowskiego. Roman Kochanowicz, burmistrz Bieżunia nad grobem Stefana Gołębiowskiego powiedział m.in. "Szanowni państwo, przyszliśmy dziś na cmentarz do Ciebie drogi Panie Stefanie Gołębiowski w 100. rocznicę Twoich urodzin, aby uhonorować Ciebie za to, co dokonałeś w swoim długim życiu. Wszyscy wiemy, że nie było ono łatwe. Urodziłeś się 25 listopada 1900 r. w Bieżuniu, jak sam mówiłeś, z krzywicznymi stygmatami pierwszego dzieciństwa.(...)

Patrząc teraz, z perspektywy, bez mała 10 lat od jego śmierci, stwierdzam, że nikt nie jest godny, aby dziś mógł mu dorównać i zająć jego miejsce.



Zaproszeni goście, dykcja i rada pedagogiczna na dziedzińcu gimnazjum

Fot. W. Kowalski



Stefan Gołębiowski (1900-1991), Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego

Fot. arch.

Śpij spokojnie przyrzekam Tobie, Panie Doktorze i sądzę, że wszyscy Ci, którzy byli Ci bliscy nie dopuszczą, aby pamiętać o Tobie, odebrał nam czas".

Przedstawiciele władz miasta i gminy, dykcji i rady pedagogicznej gimnazjum, Muzeum Małego Miasta, Towarzystwa Naukowego Płockiego - złożyli kwiaty i zapalili znicze. Po uroczystościach na cmentarzu wszyscy spotkali się w Gimnazjum. Na dziedzińcu szkoły odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, którego dokonał Andrzej Gołębiowski - bratanek Profesora.

Po uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej wszyscy zaproszeni spotkali się w dużej sali, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Janina Mieszkowska, dyrektor Gimnazjum im. Stefana Gołębiowskiego powiedziała m.in.: "Szanowni Państwo, droga Młodzieży - Obchodzimy dziś uroczystość niecodzienną - 100. rocznicę urodzin Stefana Gołębiowskiego. Dla naszej małej biezuńskiej ojczyzny to postać wyjątkowa.(...)

Chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów osobistych. Miałam zaszczyt być uczennicą Stefana Gołębiowskiego. Pamiętam, że lubił na lekcjach powtarzać: "Nie byłem orłem, ba nie byłem nawet gołębiem". Podkreślał w ten sposób, że wszystko co osiągnął zawdzięcza wytrwałej, solidnej pracy. Pamiętam też, że na maturze On - polonista i łacinnik zagał mnie z matematyki. I zagał. Więc chyba jednak był orłem? W recenzji jednej z prac z języka polskiego napisał mi: "Nie zgadzam się, ale szanuję własne zdanie". Chciałabym drodze Uczniowie, abyście przyjęli od Niego te cechy - ogromną pracowitość i szacunek dla innych."

W oparciu o twórczość i wspomnienia Stefana Gołębiowskiego młodzież szkolna przygotowała widowisko poetycko - muzyczne: "Non omnis moriar":

"Jestem synem Mazowsza. Przyszedłem na świat 25 listopada 1900 r. w Bieżuniu, miasteczku w dolinie rzeki Wkry. Moi rodzice Franciszek i Franciszka zajmujący



Andrzej Gołębowski - bratanek Stefana Gołębiewskiego, dokonał odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej

Fot. W. Kowalski

się rolnictwem borykali się z wieloma trudnościami, aby wykształcić mnie i moich braci Zygmunta i Józefa.

W wieku 13 lat zostałem przyjęty do pierwszej klasy w 1915 rządowego gimnazjum rosyjskiego, wybuchła I wojna światowa zmusiła mnie do przerwania, zdałem do 3 klasy Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Płocku - obecnie Małachowianki, gdzie uzyskałem świadectwo maturalne.

### "Czwarta"

*Mazowiecka kraina  
Polski gallusowej dzieje  
Wiekami zamierzczłym zaczyna  
I w światowidnej pomroce  
Z Gór Tumskich piastowskim Płockiem  
jak Akropolem jaśnieje.  
Katedra, baszta szlachecka,  
Zamek i odwieczna szkoła  
murami uczą od dziecka  
(...)*

Początkowo nie ogłaszałem swoich wierszy. Odważyłem się wysłać je J. Tuwimowi, który napisał mi "Drogi Poeto gdzie chcesz możesz drukować". Ośmielony przez mistrza tej miary zacząłem publiko-

wać swoje wiersze. W 1937 ukazał się mój debiutancki tom zatytułowany "Ktoś słońca".

Wkrótce moją poezję zaczęły drukować tanie pisma jak "Plon", "Okolice Poetów". "Skamander", "Szyby", "Szpila", "Tygodnik Ilustrowany". "Trudno czytać bez serdecznego wzruszenia" tak napisał Jan Zygmunt Jakubowski o moich następnych cyklach wierszy pt. "Pieśni drzewne" i "Brzegiem nocy".

### "Wyzwanie"

*Tak bliska jesteś i daleka  
Jak moja młodość zmarnowana.  
Co jeszcze ludzi i przyrzeka,  
I jak otwarta krwawi rana.  
Tak bliska jesteś i daleka  
Jak najśpiwniejsza pieśń w eterze,  
Która na innych pewnie czeka,  
A jednak serce moje bierze.  
Tak bliska jesteś i daleka  
Jak srebrna gwiazdka w ciemnym oknie,  
Co błyszczy chwilę i ucieka  
Gdy ją westchnienie moje dotknie.*

Przebywałem w rodzinnym Bieżuniu gdy nad Polską nadszły ciemne chmury wojny. Zająłem się wtedy tajnym nauczaniem - prowadząc komplety na poziomie gimnazjum licealnym. Pochłonięty pracą konspiracyjną znajdowałem też czas na twórczość poetycką - drukowałem pod pseudonimem Jan Smutek.

Kiedy kraj odzyskał niepodległość włączyłem się do pracy nad odbudową życia kulturalnego. Postanowiłem przez Gimnazjum związać się z Bieżuniem na zawsze. Z zachętą i wysiłkiem mieszkańców i wójtem Stanisławem Dykasińskim i poparciem ze strony powiatu i Kuratorium warszawskiego stworzyłem pod Gimnazjum im. W. Orkana, którego byłem dyrektorem, nauczycielem języka polskiego i łaciny przez 20 lat. W 1954 r. zostałem wybrany radnym do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Leżało mi na sercu dobro ludności i ochroną jej zdrowia. Podjąłem więc starania o uregulowanie rzeki Wkry. (...)



Przedstawiciel Towarzystwa Naukowego Płockiego Adam Wojta-  
lewicz, składa życzenia gimnazjalistom

Fot. W. Kowalski



Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu przygotowało wystawę fotograficzną

Fot. W. Kowalski

### "Zrośnięty z ziemią"

*Zrośnięty z ziemią trudu i pieśni  
W owocach piasków, w skąpej urodzie,  
W drzewach przydrożnych, w cieniu leśnym  
pamiętam lata w trosce do kolan  
zielonej. Zbierałem kwiaty polskie  
w polu pragnienie z wiadra u studni  
gasilem, ręce opadły w biedzie.  
(...)*

w roku 1961 zostałem ponownie wybranym posłem do sejmu, lecz z chwilą wygaśnięcia mandatu, z przyczyn ode mnie niezależnych moje nazwisko nie pojawiło się wśród kandydatów do następnych wyborów. Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia - przestałem być posłem, radnym, dyrektorem liceum, polonistą i latynistą szkolnym. Drogi, które sobie torowałem przestały być moimi drogami. Nie było innej rady, jak tylko przewrotność: zgińcie me czyny, wstańcie pieśni moje - jednak nie ustawałem w staraniach aby powstał Mazowiecki Ośrodek Kultury.

Na chwilę z poezją w 1972 r. opublikowałem zbiór opowiadań "Stworzenie", będący poetycką kroniką, dającą obraz krainy mego urodzenia. Przejąłem również inne wyzwanie - podjąłem się trudu przełożenia wszystkich dzieł Horacego na język polski. Do Horacego sięgnąłem, bo w jego poezji jest tęsknota do złego



Młodzież gimnazjum przygotowała program słowno - muzyczny

Fot. W. Kowalski



Na grobie Stefana Gołębiowskiego, Wiesław Kowalski dyrektor Biura TNP składa zapalone znicze

Fot. arch.

środką. Jest to pisarz mimo upływu dwóch tysięcy lat żywy, przydatny współczesnym. Pracowałem nad nim, mówiąc z przesadą dzień i noc przez osiem lat aż do wydania "Pieśni" Horacego, najpiękniejsze księgi mego życia. Po nich nadeszły "Epody", "Satyn" i "Listy".

"Poezja była ciecawką w trudnych sytuacjach i w zmaganiu się z przeciwnościami losu, balsamem na doznane klęski, wyrastała z doświadczeń działacza - społecznika. To, co ostatnio wierszem i prozą piszę, kieruję do odbiorcy prowincjonalnego, żeby go podnosić we własnych oczach bardziej kompletnych. Drugim moim adresatem jako wieloletniego nauczyciela są przede wszystkim starsi uczniowie, studenci i nauczyciele humaniści.

### "Wiekim rosnę"

*Lata są coraz prędsze  
kroki coraz wolniejsze  
iść prędzej nie mogę  
zimy są coraz dłuższe  
żyją roku porami  
podsycane przez ogień  
Wiekim podwójnym rosnę  
wiążę we własne siły  
stóp śladem żegnam ziemię  
w śladach coraz to słabszy  
i tylko wiersze są  
mocniejsze ode mnie.*

"Samotność wypełniłem książkami, zwłaszcza z zakresu poezji i klasyków prozy. Żyję na zapadłej prowincji i od prowincji już się nie oderwę, w tym moja słabość i siła. Ilekroć odnajdę odpowiedź na pytanie, co robić - znajduję w tym sens życia".

Klęskami żyłem i zwycięstwami jako człowiek ułomny, tak jak moja Ojczyzna, która powstawała przez po-

wstania aż do zwycięstwa. Ale przecież w normalnym życiu liczą się zwycięstwa.

Jestem seniorem wiekowym i na nim poprzestaję, bo widzę w nim moje miejsce na ziemi w senioralnej egzystencji: czasowo przez wiek rozwiniętej z ograniczeniem przestrzennym, z Ojczyzną związany przez Mazowsze w którym tkwię jako Mazowiecki."

Program ten został przyjęty owacyjnie. Słowa uznania należą się młodym artystom za piękną recytację i doskonałe wykonanie części artystycznej. Za przygotowanie pięknej scenografii i wspaniałego doboru i montażu inscenizacji należy podziękować nauczycielom: Irenie Grodzickiej, Andrzejowi Szymańskiemu,

Markowi Nastachowskiemu i innym. Muzeum Małego Miasta przygotowało okolicznościową wystawę z własnych zbiorów - "Stefan Gołębiowski w fotografii". Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień laureatom II Konkursu Poezji im. Stefana Gołębiowskiego Województwa Mazowieckiego. Wyróżnieni młodzi poeci recytowali swoje nagrodzone wiersze. Odbyła się poza tym promocja jednego z numerów "Biezuńskich Zeszytów Historycznych", poświęconego Stefanowi Gołębiowskiemu.

**Wiesław Kowalski**

#### Bibliografia

1. Stefan Gołębiowski, *Alter-ego*, Warszawa 1964.
2. Stefan Gołębiowski, *Bez opamiętania*, Warszawa 1969.
3. Stefan Gołębiowski, *Sierpczanie*, Sierpc 1979.
4. Stefan Gołębiowski, *Do Ariadny*, Warszawa 1979.
5. Stefan Gołębiowski, *Na odwiecznym wzgórzu*, Płock 1980.
6. Stefan Gołębiowski, *Do nieznanym*, Olsztyn 1981.
7. Stefan Gołębiowski, *Kłęsa zwycięska - poemat*, Ciechanów 1984.
8. Stefan Gołębiowski, *Głos seniora wiekowego*, Biezuń 1990.
9. Stefan Gołębiowski, *Wiekem rosnę - vademecum (1900 - 1990)*, Ciechanów 1990.
10. Stefan Gołębiowski, *Horatius Flaccus Quintus*, Warszawa 1980.
11. Stefan Gołębiowski, *Pierwszy Polak papieżem - poemat pasterskie*, Biezuń 1991.
12. Jakub Chojnacki, *Stefan Gołębiowski nie żyje*, "Notatki Płockie" 1991, nr 147.
13. Wiesław Kowalski, *W 100. rocznicę urodzin Stefana Gołębiowskiego w Biezuńcu*, "Niedziela" 2000, nr 51.
14. "Biezuńskie Zeszyty Historyczne" 2000, nr 17.
15. Tablica pamięci na frontonie gimnazjum w Biezuńcu: "Nie ma innego czasu jest czas dla ludzi..." Stefan Gołębiowski (1990-1991) - wybitny pedagog, społecznik, poeta i tłumacz Horacego - wielki syn Mazowsza w 100. rocznicę urodzin w hołdzie temu, który zostawił po Sobie dobre imię i trwałą pamięć wśród śmiertelnych Biezuń, dn. 25 listopada 2000 r."